

ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIENŃ SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

POWOŁANIE AMBASADORA

Wartość duszy

Kobieta przy studni

Przekraczanie granic

Czym jest prawda?

Odwieczne pytanie



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI POWOŁANIE AMBASADORA

Historia Williama Gladstone'a (1809–1898), wybitnego polityka i czterokrotnego premiera Anglii, przypomina nam, jak niezwykle może być życie w służbie dla innych. Gladstone, głęboko wierzący chrześcijanin, nie ograniczał swojej wiary do murów kościoła czy własnych przekonań. Nawet w chwilach, gdy zajmował się sprawami państwa, znajdował czas, by dzielić się dobrą nowiną – choćby z małym gazeciarem przy schodach do parlamentu.

Pewnego dnia jednak ten codzienny rytuał przybrał dramatyczny obrót. Do Gladstone'a i jego sekretarza podbiegł inny chłopiec, informując, że gazeciara został poważnie ranny w wypadku i pragnie, by premier go odwiedził. Gdy sekretarz protestował, przypominając o pilnym przemówieniu, które mogło wpłynąć na bieg historii, Gladstone podjął decyzję, która odsłania prawdziwy wymiar jego wiary. „Jedna nieśmiertelna dusza jest warta więcej niż moje przemówienie w parlamencie” – powiedział i udał się na poddasze, by towarzyszyć chłopcu w ostatnich chwilach życia.

Tam, na prostym posłaniu, Gladstone pomógł chłopcu zwrócić się do Jezusa w modlitwie. Ostatnie słowa dziecka – „Wiedziałem, że przyjdiesz. Dziękuję, że mnie przyjąłeś” – były świadectwem, jak wielką wagę mogą mieć małe, osobiste gesty miłości i troski.

Ta historia przypomina nam, że każdy z nas, bez względu na swoją rolę w społeczeństwie, jest powołany do czegoś większego. Jezus powiedział: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (Ew. Jana 20:21). Apostoł Paweł pisał zaś: „Jesteśmy więc posłannikami Chrystusa, jakby przez nas Bóg napominał” (2 List do Koryntian 5:20). Bycie ambasadorem Chrystusa to nie tytuł, ale misja – codzienna gotowość do niesienia nadziei, dobra i Bożej miłości tam, gdzie jesteśmy.

Nie musimy zmieniać biegu historii, by nasza obecność miała znaczenie. Czasem wystarczy jeden krok, jedna rozmowa, jedno „przyjście” – tak jak Gladstone uczynił dla tego chłopca. Obyśmy i my byli wierni temu powołaniu, będąc światłem i świadectwem dla świata.



DZIELENIE SIĘ DOBĄ NOWINĄ

MARIA FONTAINE

Najistotniejszą cechą twojego świadectwa jest miłość – do Jezusa, do ludzi zagubionych, oraz wiara, że Pan posłuży się tobą, gdy będziesz dzielić się dobrą nowiną. Każdy z nas ma wyjątkową zdolność docierania z ewangelią do innych i wpływania na ich życie. W ten sposób zmieniamy naszą część świata! Nawet jeśli życie jednej osoby odmieni się dzięki twojemu świadectwu, ta osoba może z kolei dotrzeć do kolejnych.

Nosimy w sobie bezcenny skarb – prawdę. Doświadczylśmy niesamowitego daru zbawienia i osobistej relacji z Jezusem. To przywilej i radość dzielić się Bożą miłością i prawdą z innymi.

Choć osobiste przekazywanie dobrej nowiny jest najlepszym rozwiązaniem, podarowanie komuś traktatu ewangelicznego lub chrześcijańskiej literatury również może być bardzo skuteczne. Jeśli brakuje ci czasu na rozmowę, traktat może stać się cennym narzędziem przekazania Bożej miłości i prawdy.

Możesz odczuwać, że twoje świadectwo jest niewystarczające, nie potrafisz odpowiedzieć na każde pytanie czy przywołać odpowiednich fragmentów Pisma Świętego. To naturalne, ale nie pozwól, by te obawy powstrzymały cię

przed dzieleniem się dobrą nowiną. Pamiętaj, że ważne jest rozwijanie swojej znajomości Bożego Słowa poprzez regularne studiowanie Biblii. W ten sposób stajesz się „dobrym pracownikiem, który właściwie wyjaśnia słowo prawdy” (2 Tymoteusza 2:15).

Z czasem warto także pogłębiać swoją wiedzę o fundamentach wiary. Studia nad Pismem Świętym nie tylko wzmacniają twoją wiarę, ale również przygotowują cię do pomagania innym w poznawaniu Pana i wzrastaniu w wierze. Kiedy ludzie zadają pytania, ważne jest, byś potrafił dzielić się odpowiednimi fragmentami Pisma Świętego, by „nauczać także innych” (2 List do Tymoteusza 2:2).

Nie zapominaj jednak, że to Bóg jest Tym, który działa przez ciebie (Filipian 2:13). Twoją rolą jest przekazywanie prawdy i przesłania, ale to Duch Święty porusza serca ludzi i prowadzi ich do poznania prawdy.

Jezus powierzył nam, chrześcijanom, misję głoszenia ewangelii wszystkim ludziom na całym świecie (Ewangelia Św. Marka 16:15). Niech Pan napełni cię odwagą, wizją i wiarą, byś mógł dotrzeć z dobrą nowiną do swojej części świata.



PETER AMSTERDAM

AMBASADORZY CHRYSTUSA



Jako chrześcijanie jesteśmy wzywani do wprowadzania naszej wiary w czyn i docierania do zmęczonych i strapionych serc, pokrzywdzonych, uciskanych i potrzebujących. Jezus przyszedł, by służyć, a my jesteśmy wzwani, by czynić podobnie. Służenie potrzebującym jest pięknym sposobem wyrażania naszej wiary. Nieuprzywilejowani, potrzebujący i głodni muszą wiedzieć, że są kochani i troszczą się o nich, że są doceniani. Bóg ich ceni, a my jako chrześcijanie również.



Zajęcie w sierocińcach, odwiedzenie chorych, posługa więźniom, kopanie studni, nauczanie biednych, udział w obozach medycznych, orędownictwo na rzecz uciśnionych i wiele innych, to cenne sposoby na uczynienie świata lepszym miejscem i wniesienie Ducha Jezusa w życie potrzebujących.



Święty Augustyn powiedział kiedyś: "Jak wygląda miłość? Ma ręce, by pomagać innym. Ma stopy, by spieszyć do biednych i potrzebujących. Ma oczy, by widzieć



nędzę i niedostatek. Ma uszy, by słyszeć westchnienia i smutki ludzi. Tak właśnie wygląda miłość".

Podążanie śladami Jezusa oznacza wprowadzanie wiary w czyn i troskę o innych w każdy możliwy sposób, czyniąc to jak dla Pana. Docieramy do tych, którzy mogą być zubożali, dotknięci i potrzebujący Bożego balsamu uzdrawiającego i nadziei na przyszłość. Szukamy tych, którzy mogą być zdrowi i zamożni, ale są zmęczeni, zmartwieni i zagubieni. Jesteśmy poruszeni trudną sytuacją tych, którzy są prześladowani, wykluczani ze społeczeństwa lub marginalizowani.

Bez względu na okoliczności staramy się rozeznaczyć, jak najlepiej być przykładem Bożej miłości. Jest to część bycia światłem świata i solą ziemi, gdy świecimy Bożym światłem miłości i prawdy tym, którzy tego potrzebują i demonstrujemy Bożą miłość w działaniu (Ew. Św. Mateusza 5:14-16). Staramy się być podobni do Jezusa, mając Jego serce dla ludzi i robiąc wszystko, co w naszej mocy, aby



poprawić ich życie, zarówno pod względem duchowym, jak i praktycznym. Chodzimy tak, jak chodził Jezus. Naśladowujemy Mistrza.

To, co robimy dla innych - naszą służbę, nasze modlitwy, nasze dawanie - robimy dla Jezusa. Nie robimy tego dla uznania, zysku pieniężnego czy awansu w społeczeństwie. Robimy wszystko, co robimy, w każdej służbie lub poświęcając swój czas, aby chwalić Pana.

Jak mówi 2 List do Koryntian 5:20: "Jesteśmy ambasadorami Chrystusa, przez których Bóg przemawia". Jesteśmy przedstawicielami Chrystusa. Jesteśmy obywatelami nieba i reprezentujemy królestwo Boże. Jesteśmy tymczasowo przydzieleni na ziemi, aby reprezentować nasz kraj, naszego króla. To wielki zaszczyt być ambasadorem i mamy obowiązek odpowiednio się zachowywać.

Reprezentujemy Księcia Pokoju i mamy za zadanie przekazać Jego przesłanie światu. A jakie jest to przesłanie? Druga połowa wersetu wyraźnie przedstawia przesłanie, które mamy przekazać: "Błagamy was w imieniu Chrystusa: Pojednajcie się z Bogiem".

Istnieją miliony, a nawet miliardy ludzi, którzy nie znają Boga osobiście, którzy nigdy nie słyszeli o Jezusie i którzy nie wiedzą o darze zbawienia i skarbie życia wiecznego, który czeka na nich po przyjęciu Jezusa jako Zbawiciela. Naszym przywilejem jest dzielenie się tą dobrą wieścią, przedstawianie ludziom Jezusa, a ostatecznie doprowadzenie jak największej liczby ludzi do nieba razem z nami.

Niech każdy z nas będzie aktywnym i godnym ambasadorem Chrystusa. Reprezentujemy najbardziej spektakularne królestwo w całym wszechświecie - kró-

lestwo Boże. To prawdziwy przywilej służyć jako jeden z Bożych ambasadorów i możemy i powinniśmy przekazywać miłość, troskę i współczucie Jezusa we wszystkim, co robimy, zarówno w małych, jak i wielkich rzeczach. Przyjmując postać sługi, Jezus dał najwspanialszy przykład służby, jaki kiedykolwiek ujrzy świat (Filipian 2:7).

Nasza miłość do Jezusa inspiruje nas do służenia innym w Jego imieniu. To ona motywuje nas, by być Jego ambasadorami w każdej sytuacji, w której się znajdujemy. Zachęca nas do niesienia pomocy potrzebującym, ofiarowywania nadziei i uzdrawiania tych, których serca zostały złamane

Jesteśmy powołani, by być Jego rękami - pomagającymi i wspierającymi, Jego ustami - głoszącymi prawdę, niosącymi zachętę i nadzieję, Jego oczami - okazującymi współczucie, Jego stopami - kroczącymi obok tych, którzy są zmęczeni życiem, i Jego ramionami - pomagającymi nieść ciężary innych. Robimy to dla Niego, jak dla Niego, ponieważ staramy się robić to, co On by zrobił, gdyby tu był. Mamy zapisany przykład życia Jezusa na ziemi, który pokazuje nam, jak bardzo nas kochał. Z Biblii wiemy, z jakim współczuciem odnosił się do ludzi w swoich czasach.

Jezus powierzył nam misję - przekazywanie Jego osobistej, bezwarunkowej i wszechogarniającej miłości bliźnim. To zadanie dotyczy każdego - kobiet i mężczyzn, naszych współczesnych, którzy dzielą z nami ten świat. Bądźmy jak Jezus. Kochajmy jak Jezus. Otwórzmy nasze serca dla innych w Jego imieniu. Stańmy się widzialnymi kanałami Bożej miłości, aby uzdrowić i odnowić ten zraniony i spragniony nadziei świat.





UDAY PAUL

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH

Biblia przypomina nam: „*Nie upodabniajcie się do tego świata*” (List do Rzymian 12:2). Jednocześnie zachęca, abyśmy „*stali się wszystkim dla wszystkich ludzi, byleby choć niektórych zbawić*” (1 List do Koryntian 9:22). Na pierwszy rzut oka te dwa wezwania mogą wydawać się sprzeczne, ale w rzeczywistości są komplementarne. Bóg nie oczekuje, że będziemy akceptować bezbożne postawy świata, bez względu na ich popularność. Pragnie natomiast, abyśmy potrafili dostroić się do otaczającego nas społeczeństwa w sposób, który umożliwi nam lepsze dzielenie się Jego miłością i prowadzenie innych do zbawienia.

Apostoł Paweł jest doskonałym przykładem tej elastyczności w działaniu. Głosząc ewangelię różnorodnym grupom, dostosowywał swoje przesłanie do odbiorców. W Antiochii, mówiąc do głównie żydowskiej publiczności, odwołał się do historii Izraela od Mojżesza do Dawida, wskazując, jak Jezus wypełnił proroctwa Starego Testamentu o Mesjaszu (Dz. Ap. 13:14-49). Natomiast w Atenach, przemawiając do rady Areopagu, rozpoczął od odniesienia się do ołtarza dedykowanego „Nieznanemu Bogu”. Cy-

tując greckich poetów, pokazali, że Jezus w pełni objawia atrybuty tego Boga: stworzenie, opatrzność i sąd (Dz. Ap. 17:22-31).

Podobną postawę przyjął św. Franciszek Ksawery (1506–1552). Kiedy ewangelizował w Indiach, gdzie ceniono pokorę, nosił skromne ubrania i podróżował pieszo. W Japonii natomiast, gdzie pokora była niedoceniana, a ubóstwo uważano za oznakę niepowodzenia, zmienił swój sposób działania i dostosował strój do lokalnych norm. Wszystko to czynił, by przesłanie Jezusa było zrozumiałe i przemawiające do ludzi, którym głosił.

Sam Jezus dał nam najwyższy przykład dostosowania się do potrzeb innych. Opuścił majestat nieba i intymną społeczność z Ojcem, aby przyjąć ludzką naturę (List do Filipian 2:5-7). Dzięki temu mógł lepiej nas rozumieć, współodczuwać nasze trudności i oddać swoje życie za przebaczenie naszych grzechów (List do Hebrajczyków 2:17). Wzywa nas, byśmy naśladowali Jego przykład, okazując miłość i głosząc ewangelię tam, gdzie ludzie tego potrzebują, w sposób, który dotrze do ich serc.



MARIA FONTAINE

NIE CHCESZ, ABY KTOKOLWIEK ZGINĄŁ

Wielka Boża miłość i łaska obejmują wszystkich Jego stworzeń. Bóg nie stworzył jednych ludzi, których kocha bardziej, a innych, których kocha mniej. Nie wywyższył żadnej rasy, pochodzenia etnicznego, klasy czy kultury ponad inne. Bóg nie okazuje stronniczości (Dz. Ap.10:34).

Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do miłowania wszystkich ludzi, niezależnie od ich pochodzenia, statusu społecznego czy jakiegokolwiek innej cechy. Jezus oddał swoje życie za całą ludzkość, okazując największą miłość, jaka istnieje. Umarł za każdego z nas.

Bóg kocha każdego człowieka jednakowo. Biblia mówi: "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (Ew. Św. Jana 15:13). W swojej nieskończonej miłości do wszystkich stworzeń Bóg pragnie, aby każda osoba przyjęła Jego darmowy dar zbawienia przez Jezusa. Jezus umarł za każdego i nie chce, aby ktokolwiek zginął, niezależnie od tego, kim jest (2 List Św. Piotra 3:9).

"Człowiek patrzy na wygląd zewnętrzny, lecz Pan patrzy na serce" (1 Księga Samuela 16:7). Gdy podporządkujemy nasze życie Bożemu spojrzeniu na ludzkość, nauczymy się dostrzegać w innych ich nieocenioną wartość i godność jako wyjątkowych jednostek stworzonych na obraz Boga. Bóg pragnie, abyśmy pa-


trzyli na innych Jego oczami – oczyma miłości i współczucia.

Prosząc Boga, aby wlał w nas swoją miłość, możemy nauczyć się kochać bliźnich, przekraczać różnice między nami i przyczyniać się do pokoju na świecie. Biblia mówi: "Chrystus zоставił nam przykład, abyśmy postępowali Jego śladami" (1 List Św. Piotra 2:21).

Każdy człowiek jest dla Boga bezcenny. On pragnie, aby wszyscy otrzymali zbawienie przez Jezusa i raduje się, gdy to się dzieje. Bóg nie ma względu na osoby. Każdy, niezależnie od swojego statusu na tym świecie, jest przed Nim grzesznikiem potrzebującym miłości i odkupienia.

Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest głoszenie ewangelii każdemu, szczególnie tym, których Bóg stawia na naszej drodze. W każdym narodzie, mieście i dzielnicę są ludzie potrzebujący Jezusa. Możesz stać się narzędziem, przez które Chrystus dotrze do nich.

Ci ludzie potrzebują bezwarunkowej miłości Boga i chrześcijan, którzy pomogą im nie tylko odnaleźć zbawienie w Jezusie, ale również będą ich wspierać na drodze wzrostu duchowego. Bądź gotów, w porę i nie w porę, dzielić się z innymi dobrą nowiną (2 List do Tymoteusza 4:2).



KOBIETA PRZY STUDNI

Chociaż większość z nas słyszała termin "dobry Samarytanin", możemy nie być świadomi tego, kim byli Samarytanie i wrogości, jaka istniała między narodem żydowskim a Samarytanami. Wrogość ta była zakorzeniona w historii.

W roku 720 p.n.e. król imperium asyryjskiego najechał Izrael i uprowadził dziesięć północnych plemion jako jeńców do ziemi asyryjskiej. Następnie sprowadził obcych ludzi, aby zamieszkali w miastach północnego Izraela, w których kiedyś mieszkali Żydzi, a które następnie stały się znane jako Samaria. (2 Księga Królewska 17:22-34).

Wielu mieszkańców tego regionu było potomkami północnego królestwa Izraela, ale zawarli związek małżeński i zasymilowali się z nieżydowską kulturą ludzi, którzy przybyli, aby się tam osiedlić. Ludzie ci przybyli, aby czcić Boga Żydów, ale nie uważali Jerozolimy za święte miasto ani nie oddawali czci w żydowskiej świątyni. Dla nich góra Gerizim w Samarii była najświętszym miejscem, w którym należało czcić Boga, i zbudowali na niej świątynię. Ponieważ zwyczaje i kult religijny Samarytan różniły się od ich zwyczajów, Żydzi unikali kontaktów z nimi.

Pewnego razu, podróżując po Judei, Jezus



postanowił wrócić do swojej rodzinnej prowincji Galilei. Najkrótsza i najbardziej bezpośrednia droga między Judeą a Galileą prowadziła przez Samarię, ale ponieważ Żydzi nie chcieli mieć do czynienia z Samarytanami, zrobili długi objazd wokół Samarii, aby uniknąć przechożenia przez ich ziemię. Ku zaskoczeniu uczniów Jezus zignorował takie konwencje i poprowadził ich prosto przez Samarię.

Po tym, jak Jezus i Jego uczniowie przeszli przez Samarię wiele mil po trudnym i nierównym terenie, dotarli do studni Jakuba, którą patriarcha Jakub i jego synowie wykopali prawie 2000 lat wcześniej.

Spragniona i zmęczona podróżą grupa zebrała się wokół studni, aby zaspokoić pragnienie, ale nie mieli dzbanka do czerpania wody, a studnia miała ponad 100 stóp głębokości. Nie mieli też jedzenia. Pół mili dalej znajdowało się samarytańskie miasto Sychar, więc postanowiono, że uczniowie pójdą tam, aby kupić jedzenie. Ale Jezus był zmęczony podróżą, więc został z tyłu i usiadł przy studni, aby odpocząć (Ew. Św. Jana 4:5-6).

Niedługo potem drogą szła kobieta niosąca pusty dzban z wodą. Gdy zbliżyła się do studni, zaskoczył ją widok siedzącego tam nieznanego. Spojrzała na niego podejrzliwie i pomyślała: "Oczywiście Żyd". Mając nadzieję, że nie będzie jej przeszkadzał, przygotowała się do opuszczenia wiadra do studni.

"Dasz mi pić?" zapytał Jezus.

Zaskoczona kobieta spojrzała na Niego. "Jak to jest, że Ty, Żyd, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?" - zapytała (Ew. Św. Jana 4:7-9).

Jezus odpowiedział: "Gdybyście znali dar Boży i wiedzieli, kto wam powiedział: 'Dajcie mi pić', poprosilibyście Go, a On dałby wam wodę żywą!".

Kobieta odpowiedziała: "Panie, nie masz czym czerpać, a studnia jest głęboka. Skąd możesz czerpać tę "żywą wodę"?". Być może chcąc postawić tego żydowskiego nieznanego na Jego miejscu, dodała: "Czy jesteś większy od naszego ojca Jakuba, który dał nam studnię i sam z niej pił, podobnie jak jego synowie, trzody i stada?". (Ew. Św. Jana 4:10-12).

Jezus odpowiedział, mówiąc: "Každy, kto pije tę wodę, znów będzie spragniony, ale kto pije wodę, którą Ja mu dam, *nigdy nie* będzie pragnął; ale woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody do życia wiecznego!".

To było niezwykle stwierdzenie! Nie będąc do końca pewną, czy Go zrozumiała, odpowiedziała: "Panie, daj mi tej wody, abym nie była spragniona i nie musiała ciągle przychodzić tutaj, aby zaczerpnąć wody" (Ew. Św. Jana 4:13-15).

Jezus niespodziewanie odpowiedział: "Najpierw zawołaj męża i wróć", na co ona odpowiedziała: "Nie mam męża". Wtedy Jezus powiedział: "Masz rację, kiedy mówisz, że nie masz męża. Miałas pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem" (Ew. Św. Jana 4:16-18).

Kobieta była zszokowana! Jak ten zupełnie obcy człowiek mógł znać takie szczegóły jej prywatnego życia, jeśli nie był prorokiem? Zdecydowała, że będzie to dobra osoba do zadania najbardziej spornego pytania religijnego dnia.

"Panie", powiedziała, "widzę, że jesteś prorokiem". Następnie wskazała na świątynię na górze Gerizim i powiedziała: "Nasi ojcowie oddawali cześć na tej górze, ale wy, Żydzi, twierdzicie, że Jerozolima jest miejscem, w którym ludzie powinni oddawać cześć".

Jezus odpowiedział: "Wiercie Mi, nadchodzi czas, kiedy nie będziecie czcić Ojca ani na tej górze, ani w Jerozolimie. Ale nadchodzi czas - i już nadszedł - kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i w prawdzie, bo Ojciec szuka takich, którzy by Mu oddawali cześć. Bóg jest duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w duchu i w prawdzie" (Ew. Św. Jana 4:19-24).

Kobieta była zdumiona Jego odpowiedzią. "Jak cudownie", pomyślała, "gdybyśmy mogli czcić Boga w naszych sercach, gdziekolwiek jesteśmy!". Następnie zadała bardziej szczegółowe pytanie dotyczące długo oczekiwanego przyjścia Mesjasza.

"Wiem, że nadchodzi Mesjasz, Ten, którego zwą Chrystusem. Gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko".

Jezus spojrział jej w oczy i powiedział: "Ja, który do ciebie mówię, jestem Nim" (Ew. Św. Jana 4:25-26).

Kobieta spojrzała na Jezusa ze zdumieniem. Czy On naprawdę może być Mesjaszem, Chrystusem?

Właśnie w tym momencie uczniowie Jezusa wrócili z miasta i dziwili się, że rozmawiał On z kobietą. Gdy się zbliżyli, kobieta zostawiła dzban z wodą i pobiegała z powrotem do miasta.

Kiedy przybyła na rynek, zawołała podekscytowana: "Chodźcie i zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co kiedykolwiek zrobiłam! Czy On może być Chrystusem?!" (Ew. Św. Jana 4:28-29). Widząc jej przekonanie i entuzjazm, wielu ludzi uwierzyło w jej relację, że rozmawiała z długo oczekiwanym Mesjaszem.

Wkrótce uczniowie Jezusa zobaczyli duży tłum ludzi pędzących w ich kierunku, a pośród nich kobietę. Ludzie namawiali Jezusa, by został z nimi i nauczał ich. Jezus zgodził się to zrobić, a Samarytanie, radując się, zaprowadzili ich z powrotem do Sychar.

Przez dwa dni Jezus nauczał w ich mieście, a słysząc piękne słowa prawdy, których nauczał, wielu ludzi uwierzyło w Niego i powiedziało kobiecie: "Nie wierzymy już tylko dlatego, co powiedziałaś; bo teraz sami słyszeliśmy i wiemy, że ten człowiek jest rzeczywiście Chrystusem, Zbawicielem świata". (Ew. Św. Jana 4:39-42).

Ostatniego dnia, gdy Jezus i Jego uczniowie przygotowywali się do dalszej podróży do Galilei, tłum z miasta zebrał się, aby ich pożegnać. Samarytanka pożegnała Jezusa z uśmiechem radości, ponieważ teraz w pełni zrozumiała znaczenie Jego słów wypowiedzianych tamtego dnia przy studni, a w jej duszy wytrysnęło źródło wody żywej.

Z tej pięknej historii w Ewangelii Jana dowiadujemy się, że Jezus zerwał z tradycjami swoich czasów, aby dotrzeć do zagubionych i samotnych dusz z Bożą miłością i prawdą. Nie tylko spojrzął poza różnice kulturowe, etniczne i religijne Samarytan, aby móc zaoferować im prawdę, ale także spojrzął poza grzechy kobiety przy studni i zobaczył duszę, która szczerze pragnęła Bożej miłości. Ta historia uczy nas, że Boża miłość i zbawienie w Jezusie są dla wszystkich ludzi. "Tak bowiem Bóg umiłował świat [i każdego człowieka na nim], że Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (Ew. Św. Jana 3:16).



DZIEL SIĘ SWOJĄ WIARĄ

LI LIAN

Dzielenie się naszą wiarą jest czymś, co wielu z nas czuje, że powinno robić, ale czasami nie wie, od czego zacząć. Oto kilka pomocnych wskazówek.

Zadawaj sensowne pytania. Zadawanie konkretnych pytań pomaga kierować przebiegiem rozmowy. Jezus często rozpoczynał swoje nauczanie od zadawania pytań retorycznych. "Rzekł do nich: 'Któż z was...?'" (Ew. Św. Łukasza 11:5).

Słuchaj odpowiedzi. Słuchanie ludzi pozwala im otworzyć się i dzielić się swoim życiem i bieżącymi problemami, z którymi się borykają. "Każdy powinien szybko słuchać" (List Jakuba 1:19).

Bądź elastyczny. Poznanie ludzi, z którymi wchodzimy w interakcję, pomoże nam lepiej ich zrozumieć i przekazać im ewangelię. "Stałem się wszystkim dla wszystkich, aby wszelkimi sposobami zbawić niektórych" (1List do Koryntian 9:22).

Opowiedz historię, aby zilustrować swój punkt widzenia. Jezus był ekspertem w posługiwaniu się przypowieściami i historiami, aby zainteresować słuchaczy i przekazać im lekcję (Ew. Św. Marka 4:2). Są chwile w rozmowie, kiedy "To przypomina mi historię, którą kiedyś słyszałem..." może prowadzić do głębszej dyskusji i świadectwa.

Wykorzystuj bieżące wydarzenia i wydarzenia. W całym Nowym Testamencie, odpowiadając na pytania ludzi, Jezus odnosił się do

lokalnych wydarzeń, co pozwalało Mu spojrzeć na sytuację z Bożej perspektywy. (Ew. Św. Łukasza 13:4.)

Podziel się swoim osobistym świadectwem. Wyjaśnienie, w jaki sposób odnalazłeś Jezusa lub jak Bóg działał w twoim życiu, sprawia, że wiara chrześcijańska staje się praktycznym, żywym i realnym doświadczeniem. Apostoł Paweł często dzielił się swoją historią nawrócenia jako częścią swojego świadectwa. (Dzieje Apostolskie 26:1-23).

Korzystaj z literatury ewangelicznej. Traktaty lub inna literatura chrześcijańska to skuteczny sposób na dzielenie się świadectwem z ludźmi, których spotykasz w ciągu dnia (2 Tymoteusza 4:2).

Bądź uprzejmy i łaskawy. Nie wszyscy zrozumieją lub zaakceptują to, w co wierzysz, ale łatwiej będzie im to rozważyć, jeśli twoja mowa będzie uprzejma i łaskawa. "Niech mowa wasza będzie zawsze łaskawa, przyprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu" (List do Kolosan 4:6).

Doprowadź ich do podjęcia decyzji. Każdy powinien mieć szansę poznania Jezusa jako osobistego Przyjaciela i Zbawiciela. Czasami dana osoba przyjmuje Jezusa przy pierwszym spotkaniu, innym razem może minąć wiele lat, zanim będzie gotowa. Podczas gdy decyzja należy do nich, my możemy zrobić, co w naszej mocy, aby zaoferować im Drogę, Prawdę i Życie (Ew. Św. Jana 14:6).



CZYM JEST

PRAWDA?

MARGE BANKS

Stojąc w sali sądowej Jerozolimy, kontrolowanej przez Rzym, prokurator Poncjusz Piłat spojrzął w oczy Jezusa, proroka z Galilei, i zadał pytanie, które na zawsze wpisało się w historię: „Czym jest prawda?”. Piłat prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, że odpowiedź znajdowała się tuż przed nim. Biblia przypomina, że „łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (Ew. Św. Jana 1:17), a sam Jezus powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (Ew. Św. Jana 14:6).

Dzisiaj żyjemy w epoce relatywizmu, w której absurdy zdają się zanikać. Relatywizm głosi, że prawda jest subiektywna, płynna i zależna od okoliczności. Politycy składają obietnice, których nie mogą lub nie chcą dotrzymać. Media manipulują faktami, historia jest naginana, a w świecie handlu chciwość często zastępuje uczciwość. Współczesna rozrywka zaciera granice między rzeczywistością a fantazją, a Biblia jest coraz częściej postrzegana jako mit, nieadekwatny do współczesnych wyzwań.

Mimo to prawda trwa. Ludzie mogą ją kwestionować, ignorować lub próbować

dopasować do własnych celów, ale nie są w stanie jej zmienić. Jak zauważył Mohandas Gandhi: „Bóg jest, nawet jeśli cały świat Mu zaprzecza. Prawda trwa, nawet jeśli nie ma publicznego poparcia. Jest samowystarczająca”.

Ci, którzy zamykają się na tę rzeczywistość, nieświadomie wypełniają jedno z najsmutniejszych słów zapisanych w Biblii: „[Jezus] był na świecie, a świat stał się przez Niego, lecz świat Go nie poznał. Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli” (Ew. Św. Jana 1:10-11). Wielu szczerych poszukiwaczy prawdy również patrzy w niewłaściwym kierunku. W pogoni za nowymi formami duchowości czy ścieżkami samodoskonalenia, podobnie jak Piłat, przeoczą to, co jest tak blisko: wyzwalającą prawdę i miłość Boga, którą On oferuje każdemu z nas.

Ci jednak, którzy z otwartym sercem i umysłem sięgają po Biblię, odnajdują odpowiedź na najgłębsze życiowe pytania i miłość wystarczającą, by wypełnić każdą pustkę. Jezus obiecuje: „Jeśli będziecie trwać w słowie moim, poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (Ew. Św. Jana 8:31-32).

POKARM DLA UMYŚLU

BIBLIA O PRAWDZIE

Obecnie znaczenie słowa "prawda" często odnosi się albo do "czegoś uczciwego lub faktycznego", albo do czegoś osobistego światopoglądu. W poniższych wersetach Biblii prawda jest używana w głębszym znaczeniu "transcendentnej fundamentalnej lub duchowej rzeczywistości".

Powinniśmy szukać prawdy.

Psalm 25:5: Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie, bo Ty jesteś Bogiem zbawienia mego; na Ciebie czekam przez cały dzień.

1 List do Tymoteusza 2:3-4 : To jest dobre i podoba się Bogu, naszemu Zbawicielowi, który chce, aby wszyscy byli zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Słowo Boże jest prawdą.

Psalm 119:151: Jesteś blisko, Panie, a wszystkie Twoje przykazania są prawdą.

Jana 17:17: Uświęć ich w prawdzie; Twoje słowo jest prawdą.

Bóg obiecał objawić nam swoją prawdę.

Jana 8:31-32: Jezus powiedział więc do Żydów, którzy mu uwierzyli: "Jeśli będziecie trwać w słowie moim, prawdziwie uczniami

moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli".

Jana 16:13: Gdy przyjdzie Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie będzie mówił z własnego upoważnienia, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe.

Jezus jest prawdą.

Jana 1:14: A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy Jego chwałę, chwałę jako jedynego Syna Ojca, pełnego łaski i prawdy.

Jana 14:6: Jezus powiedział mu: "Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie".

Prawda jest wszechobecna i ponadczasowa.

Psalm 119:160: Całe Twoje słowo jest prawdą, a każdy z Twoich sprawiedliwych sądów trwa na wieki.

Psalm 100:5: Albowiem Pan jest dobry; Jego miłosierdzie jest wieczne, A Jego prawda trwa przez wszystkie pokolenia.



MARIA FONTAINE

Wyniki

Nawet jeśli nie widzisz od razu rezultatów swojego świadectwa, Bóg obiecał, że Jego Słowo nie wróci do Niego puste, lecz wypełni Jego zamiysł (Księga Izajasz 55:11). Możesz nie widzieć owoców swojego świadectwa w tym życiu, ponieważ nie zawsze wiesz, czy, jak i kiedy nasiona prawdy, które zasiejesz w czyimś sercu, zapuszczą korzenie. Być może osoba, której dałeś świadectwo, odnajdzie Pana dzięki temu, co powiedziałeś, lub twoje świadectwo sprawi, że będzie bardziej otwarta na ewangeliczne przesłanie, gdy spotka kolejnego chrześcijanina lub usłyszysz Słowo Boże.

Nie zawsze możemy oczekiwać, że będziemy zarówno siewcami, jak i żniwiarzami. Pan powiedział, że niektórzy sieją, inni podlewają, ale to Bóg daje wzrost (1 List do Koryntian 3:6-7). Czasami włączamy się w dzieło innych ludzi, aby dzielić się Dobrą Nowiną, a innym razem inni włączają się w nasze wysiłki. Bywa, że prowadzimy do Pana ludzi, którzy przez długi czas byli przygotowywani, aby oddać swoje życie Jezusowi. Możemy znaleźć się w strategicznym momencie, gdy są gotowi Go przyjąć i zebrać plony dzięki pracy siewców i tych, którzy podlewali.

Możemy też odegrać rolę siewców, zasiewając początkowe ziarno ewangelii w sercach lu-

dzi. Bywa, że podlewamy to, co zostało już zasiane przez kogoś innego, odpowiadając na ich pytania, dzieląc się miłością Jezusa i pozwalając Duchowi Świętemu działać w ich sercach poprzez nasze świadectwo. Nawet jeśli nigdy więcej ich nie zobaczymy, Pan użyje Swojego Słowa i miłości, którą się z nimi podzieliliśmy, jako kolejnego kroku w ich drodze do zbawienia. Ich ostateczne pojednanie z Bogiem będzie po części wynikiem naszej wierności w dziele niu się Jego miłością i przesłaniem.

Nie każdy będzie gotowy poznać Jezusa lub zbliżyć się do Boga. Nie zrażaj się, jeśli twoje świadectwo zostanie odrzucone. Może się zdarzyć, że ludzie szybko zmieniają temat, zlekceważą cię, a nawet zganiają. To może być trudne, gdy oferujesz największy dar, jaki człowiek może otrzymać, a spotykasz się z obojętnością lub odrzuceniem. Nie poddawaj się! Może ta osoba jeszcze nie jest gotowa, ale kolejna może być. Wytrwałość w świadczeniu i modlitwie przynosi owoce. W końcu zauważysz pozytywne rezultaty – być może szybciej, niż się spodziewasz. (Zobacz przypowieść o siewcy, Ew. Św. Łukasza 8:5-15). - *Shannon Shayler*

WARTĘ WSZYSTKIEGO

Kiedy Jezus opuścił ziemię i powrócił do nieba, powiedział, że idzie przed nami, aby przygotować dla nas miejsce (Ew. Św. Jana 14:2). Miejsce, w którym nie będzie już śmierci, smutku, płaczu ani bólu (Objawienie 21:4). Apostoł Paweł napisał: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć tego, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują. Lecz Bóg objawił je nam przez Ducha swego” (1 List do Koryntian 2:9-10).

Świadomość, że czeka nas chwała, wieczna radość i nagrody, pomagają nam znosić obecne trudności, próby i cierpienia. Nasz czas na ziemi jest kluczową częścią Bożego planu, ale nie jest jego końcem. Wszystko, czego teraz doświadczamy, przygotowuje nas zarówno do wypełnienia Bożego celu w naszym obecnym życiu, jak i do wieczności. Biblia przypomina, że gdy kontemplujemy chwałę Pana, sami jesteśmy przekształcani na Jego obraz w coraz większej chwale (2 Koryntian 3:18).

Kiedy życie wydaje się być niekończącą się walką i zaczynasz się zastanawiać, czy twoje wysiłki mają sens, pamiętaj, co Bóg dla ciebie przygotował. Jeśli pozostaniesz wierny i „zachowasz wiarę”, na końcu twojej ziemskiej drogi spotkasz Jezusa.

Wejdiesz do Jego niebiańskiego królestwa i otrzymasz nagrodę, która przewyższa wszelkie wyobrażenia – za „dobry bój” stoczony w Jego imię (2 List do Tymoteusza 4:7-8).

Twój niebiański Ojciec czuwa nad tobą i kocha cię. Wszystko, co dopuszcza do twojego życia – bez względu na to, czy w danej chwili wydaje się to dobre, czy złe – ostatecznie będzie służyło twojemu dobru (List do Rzymian 8:28). Jeśli Mu zaufasz, staniesz się lepszym, mądrzejszym i bardziej kochającym chrześcijaninem. Bóg uczyni cię narzędziem w swoich rękach, naczyniem, przez które będzie przekazywał swoją miłość, słowo i pociechę innym, prowadząc do siebie zagubione dusze.

Utrzymywanie wzroku utkwionego w ostatecznym celu – niebie – da ci siłę i pewność, że wszystkie trudności, przez które przechodzisz w tym życiu, są tego warte. Jak napisał Paweł: „Uważam, że cierpienia teraźniejszego czasu nie są godne porównania z chwałą, która ma się objawić w nas” (List do Rzymian 8:18).

Pamiętaj: wszystko, co teraz przeżywasz, prowadzi cię do nieskończonej radości w obecności Boga. To jest warte wszystkiego.

JAK POSŁAŁ MNIE OJCIEC

Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja posyłam was. Posyłam was do świata zranienia i straty, bólu i cierpienia, złamanego serca i samotności, potrzeby i tęsknoty, abyście mogli dać temu zagubionemu i samotnemu światu to, co Ja wam dałem. Swobodnie dawaj Moją miłość, współczucie i zrozumienie tym, którzy tak bardzo tego potrzebują.

Gdziekolwiek jesteś i w jakiegokolwiek sytuacji się znajdujesz, w pobliżu są ludzie, którzy potrzebują Mojej miłości. Nie tylko chcę dać im życie wieczne, ale także chcę dać im życie bardziej obfite tu i teraz - miłość, pokój, zrozumienie i spełnienie. Chcę odmienić ich życie zarówno na ziemi, jak i w zaświatach.

Twoje słowa przyjaźni i współczucia pokazują Moją miłość i troskę o nich, że chcę być ich przyjacielem na zawsze. Dla tych, którzy mają niewielu wiernych przyjaciół, twoje współczucie i zrozumienie dotyka ich serca. Twój spokój, zaufanie i pewność nadziei wśród życiowych burz są czymś, za czym tęsknią. Prawdziwa miłość, którą w tobie widzą, jest jak siedzenie przed ciepłym kominkiem w mroźną zimową noc.

Każdy ma wpływ, a kiedy wpływasz na kogoś na dobre, ta osoba również wpływa na innych na dobre, a fale Mojej miłości rozchodzą się dalej.

